

Stefan Maria Kuczyński (1904–1985)

Stefan Maria Kuczyński, niewątpliwie jeden z najwybitniejszych polskich mediewistów XX wieku i jednocześnie jeden z tych, którym się nie udało wykorzystać całego tkwiącego w nich potencjału, kojarzony jest zwykle jako autor książki o wojnie lat 1409–1411 i wielu artykułów poświęconych różnym aspektom bitwy grunwaldzkiej. Tymczasem nie tylko napisał szereg prac dotyczących wielu innych zagadnień, ale przede wszystkim był doskonałym znawcą problematyki litewskiej, chociaż z konieczności musiał ją na wiele lat zarzucić. W polskiej historiografii wyróżniał się jako badacz często zmieniający miejsce zatrudnienia, jako docent i profesor aż pięciu uniwersytetów.

Przyszły historyk przyszedł na świat w rodzinie Tadeusza, lekarza wojskowego, i Wandy¹ z Niżyńskich 21 września 1904 roku w leżącym w ziemi kijowskiej Bogusławiu². Do szkoły średniej uczęszczał najpierw w Kijowie, później w latach 1920–1923 do Państwowego Męskiego Gimnazjum Klasycznego i Humanistycznego im. M. Kopernika w Toruniu. W latach 1923–1926 studiował na Uniwersytecie Warszawskim polonistykę, prawo i historię. Ta ostatnia stała się jego ostatecznym wyborem³. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w warszawskich szkołach średnich⁴. W 1932 roku doktoryzował się na podstawie rozprawy *Rządy litewskie na Siewierszczyźnie w drugiej połowie XIV wieku*, której promotorem i mistrzem S. M. Kuczyńskiego był Oskar Halecki, tytan polskiej mediewistyki. Wśród jego uczniów wymienić można Henryka Paszkiewicza, Józefa Jasnowskiego, Janusza Pajewskiego, Władysława Tomkiewicza, Zygmunta Wdowiszewskiego, Stanisława

¹ J. Juszczak, Pamięci Profesora Stefana Marii Kuczyńskiego – w czwartą rocznicę śmierci, *Wiadomości Historyczne* 32, 1989, nr 5, s. 474 (błędne imię: Anna).

² T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Profesor Stefan Maria Kuczyński (1904–1985), *SMHW* 30, 1988, s. 4; ciż, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński. W 80-tą rocznicę urodzin, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 29, 1984 (druk 1985), nr 4, s. 234; T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (21 IX 1904–30 III 1985), *KH* 92, 1985, z. 4, s. 1036. W kilku biogramach błędnie identyfikowano miejsce urodzenia z Wołyniem, patrz J. Kita, R. Stobiecki, Kuczyński Stefan Maria, w: *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000, s. 59; Kuczyński Stefan Maria, prof. dr hab., w: „Non omnis moriar”. Zmarli pracownicy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 1968–2008, red. A. Barciak, Katowice 2008, s. 190.

³ T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Profesor Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 4; ciż, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 234; T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1036.

⁴ Poza pracami cytowanymi w poprzednim przypisie por. J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999, s. 98.

Herbsta, Annę Dembińską i Wandę Maciejewską⁵. Jerzy Maternicki twierdził wręcz, że (obok Marcelego Handelsmana i Wacława Tokarza) O. Halecki stworzył w Warszawie szkołę badawczą⁶. W latach 1933–1934 S. M. Kuczyński odbył praktykę archiwalną w Archiwum Głównym Akt Dawnych, podczas której opracował 119 dokumentów kozackich, okresowo pracował również, m. in. z S. Herbstem, Januszem Wolińskim i Jakubem Sawickim, w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁷. W 1936 roku został kierownikiem Grupy Metodycznej Historii warszawskich szkół średnich⁸. Przede wszystkim gromadził jednak materiały potrzebne do rozprawy habilitacyjnej, którą obronił w 1937 roku na podstawie wydanej nieco wcześniej książki *Ziemie czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*⁹. Jako docent na rodzimej uczelni prowadził wykłady i seminaria.

Okupację spędził w Warszawie. Formalnie zatrudniony w fabryce tytoniu¹⁰, przede wszystkim zaangażował się w pracach tajnego nauczania. Uczył w szkołach średnich (m.in. Gimnazjum i Liceum Julii Tymińskiej)¹¹, a na Uniwersytecie Warszawskim należał do sekcji historycznej, którą kierował docent T. Manteuffel¹²; od końca 1941 roku prowadził także wykłady z historii filozofii indyjskiej po śmierci prof. Stanisława Schayera¹³.

Od 1 lutego 1945 roku jako docent otrzymał zatrudnienie na Uniwersytecie Jagiellońskim, które formalnie wygasło z końcem roku kalendarzowego¹⁴. W tym sa-

⁵ Por. np. M. Kornat, *Historyk Europy Środkowo-Wschodniej Oskar Halecki (1891–1973) w nauce i życiu Polski*, w: *Historik v proměných doby a prostředí 20. století*, red. J. Hanuš, R. Vlček, Brno 2009, s. 305 nn.; M. Kozłowski, *Oskar Halecki i jego uczniowie. Wzajemne relacje po latach*, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 3, red. M. Dąbrowska, Warszawa–Łódź 2014, s. 43; R. Stobiecki, *Oskar Halecki (1891–1973). Jeden z ostatnich polskich polihistorów*, w: tegoż, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Pozna 2014, s. 177 n.

⁶ J. Maternicki, *Warszawskie środowisko* (jak w przyp. 4), s. 41. Za nim tę opinię powtórzył A. Gieysztor, *Środowisko historyczne Warszawy w okresie międzywojennym*, w: *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, red. J. Łukasiewicz et al., Warszawa 2005, s. 22. Można jednak nad tym dyskutować, por. J. Nikodem, *Oskar Halecki (1891–1973)*, w: *Mediewiści*, t. 3, red. J. Strzelczyk, Poznań 2015, s. 77.

⁷ T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1036 n.; J. Maternicki, *Warszawskie środowisko* (jak w przyp. 4), s. 99; Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 2), s. 190.

⁸ T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1036.

⁹ S. M. Kuczyński, *Ziemie czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, ss. 412 + 3 tabl. genealogiczne oraz mapa. Była to habilitacja z historii Europy Wschodniej, taką mieli również L. Kolankowski, H. Paszkiewicz, W. Kamieniecki i O. Górka, por. J. Maternicki, *Warszawskie środowisko* (jak w przyp. 4), s. 94.

¹⁰ T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1037.

¹¹ T. Dubicki, K. A. Kuczyński, *Profesor Stefan Maria Kuczyński* (jak w przyp. 2), s. 4; ciż, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235.

¹² Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji. Kronika 1939/40–1944/45, opr. T. Manteuffel, Warszawa 1948, s. 35 n.; M. Walczak, *Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939–1945*, Wrocław etc. 1978, s. 149; J. Maternicki, *Warszawskie środowisko* (jak w przyp. 4), s. 171.

¹³ T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1037; S. Ekdahl, *Stefan Maria Kuczyński*, *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas* 33, 1985, z. 4, s. 631.

¹⁴ T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235; L. Korczak, *Kuczyński Stefan Maria*, w: *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 275; J. Kita, R. Stobiecki, *Kuczyński Stefan Maria* (jak w przyp. 2), s. 59; Kuczyński Stefan Maria (jak

mym roku, co podobnie jak późniejsze działania, świadczy o jego wielkiej inicjatywie, wraz z Julianem Krzyżanowskim (redaktor do 1947 roku) założył czasopismo naukowe „Nauka i Sztuka” wydawane w Krakowie, Warszawie i Jeleniej Górze w latach 1945–1948, od 1947 roku także we Wrocławiu, początkowo jako miesięcznik, od 1947 roku jako kwartalnik¹⁵. Współpracownikami pisma byli m.in. Waław Borowy, Roman Ingarden, Juliusz Kleiner, Stanisław Pigoń, Leopold Staff, Hanna Malewska, Mieczysław Jastrun, Stefan Kieniewicz. W 1945 roku S. M. Kuczyński pod pseudonimem J. Rewera opublikował 5 tekstów w „Dzienniku Polskim”.

Od 1 stycznia 1946 roku zatrudniono go na Uniwersytecie Wrocławskim, od maja tego roku jako profesora nadzwyczajnego, kierownika Katedry Historii Powszechnej Średniowiecznej Wschodniej (starszym asystentem w Katedrze była mgr Jadwiga Łacik-Pelczyna), we Wrocławiu pracował do końca 1953 roku¹⁶. Został także członkiem Wydziału III Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego¹⁷. W latach 1946–1948 historyk dojeżdżał do Wrocławia, ponieważ zamieszkał w Jeleniej Górze¹⁸. W miejscu zamieszkania był bardzo znaną osobą, wiele zresztą dla Jeleniej Góry zdołał uczynić. Założył Towarzystwo Przyjaciół Nauki, został jego pierwszym prezesem, był doradcą starostwa jeleniogórskiego, wydał księgę statystyczno-historyczną Jeleniej Góry oraz monograficzny zarys działań polskich na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945–1947¹⁹. W Jeleniej Górze współzakładał również miesięcznik ilustrowany „Śląsk” (napisał też artykuł wstępny do nr 1). W latach 1946–1948 był jego redaktorem naczelnym, Edward Kozikowski – redaktorem literackim. Swe prace publikowali tu, co świadczyło o randze czasopisma, znakomici historycy, m. in. Roman Grodecki, Stanisław Kolbuszewski, Władysław Pociecha, Władysław Semkowicz, Józef Widajewicz, Władysław Czapliński, Krystyna Pieradzka, Anna Strzelecka, ale także Stanisław Łoś, Wojciech Żukrowski, Jerzy Sztudynger, Woj-

w przyp. 2), s. 190. W związku z pobytem S. M. Kuczyńskiego w Krakowie warto zwrócić uwagę na donos TW „Zyg”, który w sierpniu 1968 roku informował o znajdujących się w klasztorze dominikańskim w Krakowie wykazach członków polskiej masonerii, zbieranych prawdopodobnie, jak twierdził, przez o. Jacka Woronieckiego, zawierających dane dla lat 1945–1948. Wśród 40 członków wyższych stopni byli S. Arnold, S. Askenazy, E. Kipa, S. Stempowski, B. Suchodolski, wśród pozostałych m. in. S. M. (w tekście donosu „Marian”) Kuczyński i J. Sawicki, ale przy nazwisku Kuczyńskiego „jest notatka – nieprawda według jego oświadczenia – podpisana przez O. Roberta Świętochowskiego [...]. Przy Sawickim charakterystyka mówi między innymi, że podszywa się pod katolicyzm”, por. A. Kulecka, T. P. Rutkowski, Oczami agenta. Środowisko naukowe i archiwalne w doniesieniach TW „Zyg” – Zygmunta Kolankowskiego, Warszawa 2012, s. 510 n. Patrz także T. Krok, Antymasońska komórka Episkopatu Polski (1946–1952), Łomianki 2018.

¹⁵ Patrz L. Korczak, Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 14), s. 275; J. Kita, R. Stobiecki, Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 2), s. 60; S. Ekdahl, Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 13), s. 631.

¹⁶ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne, Warszawa 2007, s. 55 i przyp. 185; T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235.

¹⁷ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 16), s. 58.

¹⁸ T. Dubicki, Profesor dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1037.

¹⁹ T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235; T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1037.

ciech Dzieduszycki²⁰. Na tym S. M. Kuczyński nie poprzestał. W latach 1947–1948 był kierownikiem literackim teatrów dolnośląskich²¹.

W 1948 roku przyszedł na świat syn S. M. Kuczyńskiego i jego drugiej żony Eugenii z Grocholińskich – która zresztą zmarła kilka miesięcy przed mężem²² – Krzysztof Antoni, od 1992 roku profesor, filolog, germanista i politolog. Jadwiga, pierwsza żona historyka, zmarła przed uzyskaniem przez S. M. Kuczyńskiego habilitacji²³.

W czasach coraz wyraźniejszego sterowania nauką S. M. Kuczyński nie mógł czuć się komfortowo z dwóch co najmniej powodów: dotychczasowa tematyka jego naukowych zainteresowań – a miał wszelkie podstawy, żeby na tym polu zapisać się złotymi zgłoskami – stała się nie tylko *passé*, ale w ogóle nie mogła się rozwijać (dotyczyło to wszystkich historyków wcześniej specjalizujących się w kwestiach litewskich); w dodatku szybko się przekonał, że i to, co zaproponował w zamian, także nie jest mile widziane. Zaczęła bowiem działać cenzura prac historycznych, która powodowała, że urząd cenzury w przypadku badań naukowych odgrywał „marginalną, «kosmetyczną» rolę”²⁴. W 1949 roku Wrocławskie Towarzystwo Naukowe złożyło do druku pracę S. M. Kuczyńskiego *O wyprawie Włodzimierza I ku Lachom w związku z początkami Państwa Polskiego*. Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki odmówiło zgody na druk, żądając załączenia streszczenia i recenzji. Recenzje napisali Gerard Labuda, Henryk Łowmiański i Aleksander Gieysztor. Wszystkie były aprobujące, chwalono drobiazgową analizę filologiczną i historyczną źródeł, imponującą erudycję autora i podkreślano, że praca daje możliwość wykorzystania jej przez archeologów. Stefan M. Kuczyński wprowadził korekty, ale Komitet Organizacyjny IH PAN nie wziął pod uwagę wspomnianych recenzji, lecz powołał dwóch, własnych recenzentów: Juliusza Bardacha i Stanisława Arnolda. Ci zaś zaopiniowali rozprawę negatywnie. Pierwszy, pomijając w tej chwili inne, dziś bulwersujące, kwestie, konkludował, że Kuczyński dążył „do przemycenia pod tą dobrosąsiedzką flagą bagażu nacjonalistycznych obciążeń nauki polskiej”. Drugi, uznając pracę za nienaukową, podkreślił, że służy „wrogiej ideologii i wrogim celom politycznym”. Nie trzeba dodawać, że te oskarżenia wysunięte przez recenzentów w ówczesnej sytuacji politycznej brzmiały groźnie. Mimo tego w 1953 roku sekretarz Wydziału I Polskiej Akademii Nauk Stefan Żółkiewski zwrócił się do S. M. Kuczyńskiego z propozycją przeprowadzenia dyskusji nad jego rozprawą. Wzięli w niej udział wszyscy dotych-

²⁰ L. Miller, Prasa regionu jeleniogórskiego w latach 1945–1958, *Rocznik Jeleniogórski* 21, 1983, s. 147–150.

²¹ Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1974, opr. L. M. Bartelski, Warszawa 1977, s. 187; T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Profesor Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 5; ciż, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235.

²² T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1039.

²³ Por. S. M. Kuczyński, *Ziemie czernihowsko-siewierskie* (jak w przyp. 9), dedykacja i s. 12.

²⁴ Szczegóły, por. Z. Romek, Zinstytucjonalizowana autocenzura historyków polskich w czasach stalinowskich, *Klio polskie. Studia i Materiały z dziejów historii polskiej po II wojnie światowej* 3, 2008, s. 111–113, s. 115, przyp. 10.

czasowi recenzenci oraz archeolodzy. W jej wyniku Dyrekcja IH PAN podtrzymała decyzję o braku zgody na druk²⁵.

W 1950 roku Katedrę Historii Polski Średniowiecznej objęła Ewa Maleczyńska, a S. M. Kuczyński przejął po Teofilu E. Modelskim Katedrę Historii Powszechnej Średniowiecza²⁶. I zmieniło się jego nastawienie do wielu spraw, o czym świadczy udział w „I Konferencji metodologicznej historyków polskich” w 1952 roku. W związku z poprzednimi kłopotami, o których wspominałem, ta zmiana może nie powinna aż tak bardzo dziwić, chociaż jej skala i forma budzą więcej niż mieszane uczucia. W dyskusji nad referatem Borysa Grekowa, w drukowanym tekście *Początki państwa polskiego* S. M. Kuczyński odwoływał się do Marksa i Engelsa, przywoływał *W sprawie marksizmu i językoznawstwa* Stalina, pod koniec wystąpienia zamieścił nawet pieczęć na cześć Stalina – uczonego; występował również przeciw „nauce burżuazyjnej” i „nacionalistycznej historiografii burżuazyjnej”, którą wyzyskiwano „dla budzenia nienawiści narodowych”²⁷. Jakby tego było mało, S. M. Kuczyński zabrał głos po raz drugi, tym razem w uwagach nad referatem Eugeniusza Kosmńskiego, w druku to wystąpienie zatytułowano *Potrzeba badań nad historią narodów Dalekiego Wschodu*. Chwaląc wystąpienie referenta, pytał, czy polskie uniwersytety stać na to, żeby wprowadziły to samo, co radzieckie, i wyszły poza europocentryzm, bo tak nakazuje „marksistowsko-leninowska koncepcja procesu historycznego”. Dodajmy, że – mimo totalnej nadgorliwości z jego strony – w materiałach pokonferencyjnych potraktowano go w dość specyficzny sposób, ponieważ całego wystąpienia nie wydrukowano, pomijając fragment rozważań „merytorycznych”, dodano jedynie, że w dalszej części wystąpienia autor „szerzej rozwinął znaczenie znajomości historii Chin, Mongolii i Indii dla zrozumienia historii Europy”²⁸.

We Wrocławiu historyk nie czuł się chyba najlepiej także z innego powodu. Czujny TW „Zyg” w styczniu 1953 roku donosił, że S. M. Kuczyński wraz z W. Czaplińskim oraz dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej Antonim Knotem byli bardzo niezadowoleni z roli odgrywanej przez Karola Maleczyńskiego, mówiąc o jego „dyktaturze”²⁹. Trudno stwierdzić, czy ta sprawa mogła w jakikolwiek sposób wpłynąć na odejście S. M. Kuczyńskiego z Wrocławia, inna rzecz, że w następnym ośrodku uniwersyteckim historyk pozostanie 15 lat. Od 1 stycznia 1954 roku otrzymał zatrudnienie na Uniwersytecie Łódzkim, w 1956 roku został uwyznaczajony, w następnym roku, w wyniku ogólnopolskiej reorganizacji nauki, objął kierownictwo powstałej Katedry Historii Europy Wschodniej³⁰. Gdy na przełomie

²⁵ Tamże, s. 115–120. Por. także Listy Aleksandra Gieysztora (wybór), wyd. P. Węcowski, w: Aleksander Gieysztor. Człowiek i dzieło, red. M. Koczerska, P. Węcowski, Warszawa 2016, s. 497, przyp. 3; wymiana korespondencji między A. Gieysztorem a H. Łowmiańskim, tamże, s. 496, nr 3 (144).

²⁶ T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne* (jak w przyp. 16), s. 322.

²⁷ Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich. Przemówienia, referaty, dyskusja, t. 1, Warszawa 1953, s. 253–257.

²⁸ Tamże, s. 396–397.

²⁹ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta* (jak w przyp. 14), s. 232.

³⁰ J. Kita, R. Stobiecki, Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 2), s. 59; Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 2), s. 190; T. Dubicki, K. A. Kuczyński, *Profesor Stefan Maria Kuczyński* (jak w przyp. 2), s. 5;

lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w łódzkim oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego powstała sekcja historii wojskowości, S. M. Kuczyński został jej przewodniczącym³¹. W związku ze zbliżającymi się obchodami rocznicy grunwaldzkiej S. M. Kuczyński, monografista „wielkiej wojny”, znalazł się w centrum wydarzeń, stając się jedną z najważniejszych osób. Opracował scenariusz wystawy dla muzeum na polach Grunwaldu, konsultował Pomnik Zwycięstwa Grunwaldzkiego Jerzego Bandury, film oświatowy *Grunwald* i *Krzyżaków* Aleksandra Forda. Został również członkiem Komitetu Odbudowy Malborka³². W 1960 roku wszedł w skład Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (m.in. obok S. Arnolda, Jana Dąbrowskiego, Józefa Kostrzewskiego, Ewy Małczyńskiej, Mariana H. Serejskiego i Kazimierza Tymienieckiego)³³.

Koniec lat sześćdziesiątych przyniósł ostatnią już zmianę zatrudnienia w karierze S. M. Kuczyńskiego. Przechodził do ośrodka uniwersyteckiego, który dopiero co powstawał. W 1963 roku, na wniosek władz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach utworzono filię uniwersytetu krakowskiego. W 1968 roku decyzją Rady Ministrów PRL połączono ją z katowicką Wyższą Szkołą Pedagogiczną, tworząc Uniwersytet Śląski. Instytut Historii rozpoczął swą działalność w roku akademickim 1969/1970³⁴. W styczniu 1969 roku senat Uniwersytetu Śląskiego zwrócił się do S. M. Kuczyńskiego z prośbą o przeniesienie się do Katowic, na co historyk wyraził zgodę. Objął kierownictwo Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej, został wicedyrektorem Instytutu Historii, w latach 1972–1974 pełnił funkcję dyrektora³⁵. W przeciwieństwie do zdeklarowanych marksistów (podobnie Henryk Zieliński) S. M. Kuczyński wykazywał zdroworozsądkową postawę wobec problemu wychowania ideowego studentów, czemu np. dał wyraz podczas posiedzenia senatu uczelni w 1972 roku³⁶.

Stefan M. Kuczyński aktywnie uczestniczył w zjazdach historyków polskich. Podczas wrocławskiego, VII Powszechnego Zjazdu w 1948 roku wygłosił referat

ciż, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235; L. Korczak, Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 14), s. 275; T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 16), s. 552.

³¹ M. Nartonowicz-Kot, Dzieje Polskiego Towarzystwa Historycznego w Łodzi 1927–2007, w: W służbie historii i społeczeństwa. Dzieje Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1927–2007, red. A. Szymczak, M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2007, s. 83.

³² T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Profesor Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 6; ciż, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235 n.; J. Juszczyk, Pamięci Profesora (jak w przyp. 1), s. 474.

³³ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 16), s. 373 n. i przyp. 140.

³⁴ A. Barciak, S. Fertacz, Na drodze do uniwersytetu, w: „Mądrość zbudowała sobie dom ...”. Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła, red. A. Barciak, Katowice 2008, s. 62 n.; Z. Woźniczka, Historia Uniwersytetu Śląskiego do 1983 roku, w: tamże, s. 86; A. Barciak, Krakowski wkład w powstanie katowickiego środowiska historycznego, w: Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie – idee – dzieła, red. T. Gąsowski, J. Smółucha, Kraków 2018, s. 424–426.

³⁵ Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 2), s. 190; Z. Woźniczka, Historia Uniwersytetu Śląskiego (jak w przyp. 34), s. 94; T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 235; J. Kita, R. Stobiecki, Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 2), s. 59; L. Korczak, Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 14), s. 275.

³⁶ Z. Woźniczka, Historia Uniwersytetu Śląskiego (jak w przyp. 34), s. 109–111.

w sekcji „Dzieje Śląska i wielkiego Pomorza” pt. *Długosz wobec polskiej granicy zachodniej*³⁷. Podczas kolejnego, VIII Powszechnego Zjazdu w 1958 roku w Krakowie wystąpił w sekcji „Historia Polski do połowy XV w.” z referatem *Program pierwszych Jagiellonów a tzw. idea jagiellońska*³⁸. Na X Powszechny Zjazd, który odbył się w Lublinie w 1969 roku, do sekcji „Historia średniowiecza” przygotował referat *Układ sił politycznych w Europie środkowej i wschodniej XIV i XV w.*³⁹. W ogóle historyk lubił dzielić się wiedzą, często głosząc wykłady w ramach PTH (np. Przemyśl⁴⁰, Toruń⁴¹). Obliczono, że poza uniwersytetem wygłosił około 900 wykładów⁴², co jest liczbą imponującą. I miał niespożyte siły, ponieważ zlecone wykłady uniwersyteckie prowadził niemal do końca życia (jeszcze na początku 1984 roku)⁴³. To zamiłowanie nie powinno dziwić, skoro panuje opinia, że charakteryzowała go doskonała znajomość dydaktyki akademickiej. Nie tylko w odniesieniu do wykładów. Wobec studentów był surowy i wymagający, ale sprawiedliwy w ocenie i szanował własne zdanie studenta, jeśli ten umiał je uzasadnić⁴⁴. Był S. M. Kuczyński promotorem rozpraw doktorskich Jana Żuławińskiego, Jana Juszczyka i Anny Krupskiej⁴⁵.

Wielokrotnie nagradzany, otrzymał m.in. Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta, Odznakę Tysiąclecia, Medal Dziesięciolecia, Medal Grunwaldzki, nagrodę I stopnia Ministra Obrony Narodowej, Ministra Kultury i Sztuki, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Poza już wymienionymi gremiami był także członkiem Komisji Historycznej PAU, Komisji Słowianoznawczej PAU, Rady Naukowej Wojskowego Instytutu Historycznego, Komisji Historii Wojskowości Komitetu Nauk Historycznych PAN, Komisji Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich (od 1974 roku), komitetu redakcyjnego „Studiów i Materiałów do Historii Wojskowości”⁴⁶.

Stefan M. Kuczyński obdarzony był także talentem literackim. Już w latach dwudziestych napisał szereg powieści i nowel z pogranicza *science fiction*. Najwybitniejszymi osiągnięciami beletrystycznymi były wydane pod własnym nazwiskiem *Litwin i Andegawenka* (1974) oraz *Zawisza Czarny* (1980), które miały wejść w skład cyklu „Przeszłość”. Pod pseudonimem Włodzimierz Bart opubliko-

³⁷ Powszechne Zjazdy Historyków Polskich w Polsce Ludowej. Dokumenty i materiały, wstęp, wybór i opr. T. P. Rutkowski, Toruń 2014, s. 21.

³⁸ Tamże, s. 117; M. Nartowicz-Kot, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Historycznego* (jak w przyp. 31), s. 90.

³⁹ Powszechne Zjazdy Historyków (jak w przyp. 37), s. 217, w druku pomyłka: XIX zamiast XV.

⁴⁰ J. Motylewicz, Środowisko historyczne Przemyśla, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów*, red. S. K. Kuczyński, Wrocław etc. 1990, s. 122.

⁴¹ M. Wasielewski, Toruński oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1946–1979, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne w Toruniu (1046–2011)*, red. J. Kłaczek, Toruń 2011, s. 48, 50.

⁴² T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1039.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ J. Juszczyk, *Pamięci Profesora* (jak w przyp. 1), s. 476.

⁴⁵ T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 237; T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1039.

⁴⁶ Kuczyński Stefan Maria (jak w przyp. 2), s. 191; T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Profesor Stefan Maria Kuczyński, s. 6 (jak w przyp. 2); ciż, Prof. dr hab. Stefan M. Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 237.

wał 4 powieści dla młodzieży (takie miały podtytuły): *Pierścień z szafirem. Opowieść o Macieju z Miechowa* (1962), *Grunwaldzkie miecze* (1966), *Warneńczyk* (1968), *Przygody Kołatka* (1970)⁴⁷.

Stefan M. Kuczyński, ciągle pozostający w pełni sił twórczych, zmarł w Katowicach 30 marca 1985 roku⁴⁸.

*

Dorobek naukowy S. M. Kuczyńskiego był nie tylko, o czym wspomniałem, różnorodny, ale także niemały. W sumie historyk napisał nieco ponad 220 prac, w tym 9 książek, 27 artykułów o różnej tematyce, 14 na ogół obszernych artykułów poświęconych zagadnieniom związanym z bitwą pod Grunwaldem (nie licząc sporej ilości rzeczy drobniejszych) oraz 48 haseł publikowanych w *Polskim słowniku biograficznym*⁴⁹. Już przed wojną, a pamiętajmy, że w momencie jej wybuchu miał dopiero 35 lat, można go było uznać za badacza znaczącego, o ogromnym potencjale. Jak mistrz – i zapewne pod jego wpływem, podobnie dotyczyło to H. Paszkiewicza – S. M. Kuczyński zajmował się przede wszystkim średniowieczną problematyką wschodnią. A że dotyczyło to zwłaszcza czternasto- i piętnastowiecznej Litwy, można go było bez wahań uznać za wschodzącą gwiazdę lituanistyki. Nie był to jednak jedyny temat jego naukowych zainteresowań. Opublikował kilka tekstów w „Miesięczniku Heraldycznym”, m. in. badając przynależność rodową Abrahama Sochy⁵⁰, ustalił (niezależnie od Heleny Polackówny⁵¹), że był on Nałęczem, zidentyfikował również jego ojca i brata. Nowsze badania wykazały jednak, że ojcem Abrahama był Sędziwój Świdwa. Prawdziwy rozgłos przyniosła S. M. Kuczyńskiemu głośna polemika z propozycjami Olgierda Górki, który z gorliwością wartą lepszej sprawy podjął akcję odbrązowienia Henryka Sienkiewicza. Kuczyński dwukrotnie pisał teksty publikowane w „Kurierze Warszawskim” w 1934 roku i w roku następnym, w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” (przekraczając arkusz wydawniczy)⁵². Nie wnikając w kwestie czysto

⁴⁷ Por. Polscy pisarze współcześni, s. 188; A. Dubicki, K. A. Kuczyński, Profesor Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 5; T. Dubicki, Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 1038 n.; S. Ekdahl, Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 13), s. 632.

⁴⁸ T. Dubicki, K. A. Kuczyński, Profesor Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 2), s. 3.

⁴⁹ Bibliografia drukowanych prac Stefana Marii Kuczyńskiego w układzie chronologicznym, tamże, s. 7–18.

⁵⁰ S. M. Kuczyński, Przynależność rodowa Abrahama Sochy, wojewody płockiego, *Miesięcznik Heraldyczny* 17, 1938, nr 7–8, s. 117–120.

⁵¹ H. Polackówna, Do artykułu S. M. Kuczyńskiego – Przynależność rodowa Abrahama Sochy, *Miesięcznik Heraldyczny* 17, 1938, nr 9.

⁵² S. M. Kuczyński, Tatarzy pod Zbarażem (Artykuł polemiczny), *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 8, 1935, z. 1, s. 121–145 (przedruk w: tegoż, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XVII w.*, Warszawa 1965, s. 227–245). Por. także Z. Romek, Olgierd Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955), Warszawa 1997, s. 53 nn., 69 nn.; H. Kosętko, Z dziejów recepcji „Trylogii” Henryka Sienkiewicza w dwudziestolecu międzywojennym. Wokół polemik z Olgierdem Górką, Kraków 1985, s. 68–71, 76–103. Sam S. M. Kuczyński wrócił do wątku tej polemiki w powojennym artykule poświęconym Sienkiewiczowi, będzie jeszcze o nim mowa.

faktograficzne, trzeba wyraźnie podkreślić, że O. Górka nie tylko bardzo nonszalanczo traktował przekazy źródłowe, ale przede wszystkim oceniał, wychodząc z założeń pozamerytorycznych, co zresztą S. M. Kuczyński słusznie podkreślił w latach sześćdziesiątych.

Problematyki wschodniej, rzec by można – w pełnym lub szerokim tego słowa znaczeniu – dotyczyły ciekawe (czy całkowicie przekonujące, to rzecz na inną dyskusję) uwagi w artykule drukowanym w dwóch częściach, poświęconym „odręczeniu się Ukraińców od Moskwiczów”⁵³. W numerze inauguracyjnym miesięcznik „Problemy Europy Wschodniej” (ostatni numer ukazał się we wrześniu 1939 roku) ogłosił artykuł, który był nieco zmienioną wersją wykładu wstępnego wygłoszonego przez historyka na Uniwersytecie Warszawskim w semestrze wiosennym roku akademickiego 1937/1938⁵⁴ – stąd jego charakter udowadniający przy okazji, jak dobrym wykładowcą był S. M. Kuczyński (na początku wprowadzenie, charakterystyka literatury). Najważniejszym spostrzeżeniem, na które warto zwrócić uwagę, było stwierdzenie, że w świetle źródeł opinia historiografii o zrzuceniu przez Ruś „jarzma tatarskiego” w 1480 roku nie wytrzymuje krytyki. Ruś wolna była od zależności już *de facto* w 1462 roku⁵⁵. Historyk pisał także o polityce moskiewskiej Litwy w drugiej połowie XIV wieku⁵⁶. Można jedynie żałować, że tym zagadnieniem S. M. Kuczyński nie mógł się nigdy zająć szerzej, po przeprowadzeniu szerokiej kwerendy, czego efektem byłaby książka. We wspomnianym artykule można znaleźć szereg sformułowań bardzo trafnych, jak to, lakonicznie zresztą, co zrozumiałe, oceniające wschodnią politykę Kazimierza Jagiellończyka⁵⁷; są takie, które mogą wywoływać dyskusję (Giedymin i Kijów)⁵⁸; błędne, jak to, przyjęte za Ludwikiem Kolankowskim, że polityka wschodnia Witolda była polityką Jagiełły⁵⁹. I jest trochę zbędnego patosu, gdy historyk charakteryzował Olgierda⁶⁰. Wielkim osiągnięciem badawczym S. M. Kuczyńskiego był artykuł poświęcony sinowódzkiej wyprawie Olgierda⁶¹. Cechą charakterystyczną tej pracy były – co będzie zawsze stemplem S. M. Kuczyńskiego – ogromna erudycja i skrupulatna analiza zgromadzonego materiału. Historyk podał w wątpliwość przekaz *Latopisu hustyńskiego*, udowadniał, że wyprawa Olgierda nie miała nic wspólne-

⁵³ S. M. Kuczyński, Czas i miejsce odgraniczenia się Ukraińców od Moskwiczów, cz. 1, Biuletyn Polsko-Ukraiński 7, 1937, s. 73–78; cz. 2, tamże, 8, 1937, s. 85–88.

⁵⁴ Tenże, Tatarzy wobec Litwy i Moskwy w drugiej połowie XV wieku, Problemy Europy Wschodniej 1, 1939, s. 2–17, informacja o charakterze tekstu, por. tamże, s. 2, przyp. red.

⁵⁵ Tamże, s. 11, przyp. 20: historyk informował jednocześnie, że tym sprawom poświęcił wykłady w trymestrze wiosennym 1937/1938 roku.

⁵⁶ Tenże, Antymoskiewska inicjatywa Litwy w drugiej połowie XIV wieku, Polityka Narodów, 1936, z. 1–2, s. 39–69.

⁵⁷ Tamże, s. 40.

⁵⁸ Tamże, s. 43.

⁵⁹ Tamże, s. 62.

⁶⁰ Tamże, s. 39: „wiedziony genialną, intuicją mężów – wielkich budowniczych państwa i narodów”.

⁶¹ Tenże, Sine Wody (Rzecz o wyprawie Olgierdowej 1362 r.), w: Księga pamiątkowa ku czci Oskara Haleckiego, Warszawa 1935 [odbitka: Warszawa 1935, ss. 61; przedruk w: tegoż, Studia z dziejów (jak w przyp. 52), s. 135–180]. W wydaniu książkowym niewielkie zmiany stylistyczne i uzupełnienie literatury o prace drukowane później.

go ze sprawą podolską, sama zaś była niewielkim epizodem, dlatego nie miała szans, żeby wyzwolić Podole spod wpływów Ordy. Politykę podolską zainicjował dopiero Witold, ale stał za nią Jagiełło (to ostatnie stwierdzenie nie jest trafne). Artykuł zdobył też dodatek źródłowy (jarłyk Tochtamysza dla beka Chadży z 1392 roku).

Najważniejszą pracą wydaną w okresie dwudziestolecia pozostanie rozprawa habilitacyjna – moim zdaniem, w ogóle najwybitniejsze dzieło napisane przez S. M. Kuczyńskiego, które przede wszystkim udowadnia, jak wielkim znawcą problematyki litewskiej mógł się stać w przyszłości i jak wielką krzywdę wyrządziła historykowi atmosfera czasów powojennych. Sądzę, że nikt lepiej nie jest w stanie scharakteryzować tej książki, jak uczynił to O. Halecki w *Przedmowie* do niej dołączonej. Autor *Dziejów unii jagiellońskiej* napisał zaś:

Tylko badacz niezwykle cierpliwy w żmudnych dociekaniach szczegółowych, a przytem nigdy nie tracący z oczu szerokich widnokręgów historycznego rozwoju, oswojony z wszystkimi subtelnościami metody historycznej, zwłaszcza tak wydoskonalonej w ostatnich latach metody geograficzno-genealogicznej, mógł sprostać takiemu zadaniu. Na szczęście wszystkie te cechy wybitnej indywidualności naukowej, rzadko złęczone w jednej osobie, znajdujemy w młodym a tak obiecującym talencie p. Dr. Kuczyńskiego. [...] Każdy zaś czytelnik, chociażby najkrytyczniejszy, stwierdzi to również w nowem jego dziele, zakrojonem na tak szerokie rozmiary. A jeśli to lub owo zagadnienie poruszone, ten lub inny pogląd autora – wywoła – zawsze pożądaną – polemikę, to główny zrąb ostatnie się niewątpliwie w nauce historycznej jako duży krok naprzód w jej systematycznym postępie⁶².

Analityczna strona dzieła, ogrom zgromadzonego i przeanalizowanego materiału źródłowego (tylko ci, którzy kiedykolwiek badali latopisy ruskie i litewskie, są w stanie w pełni docenić trud i osiągnięcia autora), roztrząsanie i bardzo częste rozstrzyganie niezwykle skomplikowanej materii, jaką podjął się S. M. Kuczyński zbadać, usprawiedliwia powtórzenia, które nieraz się znalazły w poszczególnych rozdziałach obu części książki, o czym zresztą autor wspominał i wyjaśniał, dlaczego było to nieuniknione⁶³. Pomijając szczegóły analizy, warto zwrócić uwagę na kilka chociażby podsumowań zaproponowanych przez S. M. Kuczyńskiego: łatwość podboju południowo-wschodnich ziem ruskich przez Litwę wynikała, jego zdaniem, ze słabości Ordy; zobojętnienie ludności na to, kto nad nią sprawuje kontrolę; Litwa nie opłacała się Ordzie, która na zajmowanych terenach zachowywała nie tylko miejscową wiarę, lecz także miejscowe tradycje⁶⁴. Litwa traciła impet na rzecz Moskwy w drugiej połowie XV wieku, ponieważ ta ostatnia prowadziła konsekwentną politykę dośrodkową (m.in. podbój Pskowa i Nowogrodu Wielkiego), pozbyła się zwierzchnictwa tatarskiego, prowadziła tak naprawdę tylko jednokierunkową politykę, podczas gdy państwo jagiellońskie działało na kilku frontach (Prusy, Czechy, Węgry, Mołdawia, Orda, Moskwa). Temu ostatniemu stwierdzeniu można wyłącznie przyklasnąć. Poza tym na korzyść Moskwy działał upadek Konstantynopola i błędna polityka turec-

⁶² O. Halecki, *Przedmowa*, w: S. M. Kuczyński, *Ziemie czernihowsko-siewierskie* (jak w przyp. 9), s. 3 n.

⁶³ S. M. Kuczyński, *Ziemie czernihowsko-siewierskie*, s. 5–12.

⁶⁴ Tamże, s. 103–106.

ka Jagiellonów. Bardzo surowo oceniał historyk, całkowicie trafnie, wschodnią politykę Kazimierza Jagiellończyka⁶⁵. Osobnym, analitycznym osiągnięciem badawczym było wyodrębnienie „księstwa Jahołdowego”⁶⁶, skądinąd S. M. Kuczyński po raz pierwszy pisał o nim nieco wcześniej, w artykule drukowanym w „Miesięczniku Heraldycznym”⁶⁷.

Po drugiej wojnie światowej tematyka jagiellońska, litewska lub polsko-litewska nie mogła się w Polsce rozwijać. Najbardziej dotknęło to trzech znakomitych badaczy (a wliczając L. Kolankowskiego, który jednak szybko zmarł, czterech): H. Łowmiańskiego, Stanisława Zajączkowskiego i S. M. Kuczyńskiego. Z jak wielką stratą dla polskiej historiografii – nie trzeba tłumaczyć. Dwaj pierwsi już do niej nie wrócili, trzeci praktycznie także, ponieważ to, o czym niżej wspomnę, było wyłącznie namiastką. I trzeba było na nią czekać aż do 1958 roku. Wówczas to S. M. Kuczyński podczas VIII Powszechnego Zjazdu Historyków wygłosił, wymieniony już, referat o programie pierwszych Jagiellonów⁶⁸. Przypominając opinie historiografii o „idei jagiellońskiej”, zgodził się z Władysławem Konopczyńskim, że Jagiellonowie nie wiedzieli o istnieniu takiej idei, nie przesądzając zatem przyszłej dyskusji w tej sprawie, ustalał jednak program polityczny pierwszych Jagiellonów, „jakim był w istocie, a nie taki, jakim przedstawiano go w historiografii ostatnich lat stukilkudziesięciu”⁶⁹. Dotychczas pełna zgoda, ale dalej wiele zaproponowanych propozycji, ustaleń i hipotez S. M. Kuczyńskiego (z wyjątkiem zasygnalizowanego wątku dynastycznego) było wysoce dyskusyjnych. Twierdził, że z punktu widzenia dynastii nie Litwa miała być wcielona lub przyłączona do Polski, „lecz właśnie Polska miała być zespolona z Wielkim Księstwem” (oryginalne, ale jak to udowodnić!); Jagiełło i Witold po 1386 roku „nie myśleli już o poddaniu sobie W. Księstwa Moskiewskiego” (w przypadku Jagiełły, owszem, ale uwagą o Witoldzie historyk w całkowicie nieprzekonujący sposób dezawuował przekaz latopisów ruskich). Plany walki z zakonem krzyżackim nie budzą wątpliwości, chociaż nie od początku rządów Jagiełły, ale stwierdzenie, że ten sam monarcha chciał wyprzeć Luksemburgów z Czech i Węgier, nie zasługuje na aprobatę, podobnie, jak opinia, że Kazimierz Jagiellończyk kontynuował politykę oj-

⁶⁵ Tamże, s. 237–241.

⁶⁶ Tamże, s. 251, także, s. 78 n.

⁶⁷ Tenże, Jahołdaj i Jahołdowicze siewierscy, *Miesięcznik Heraldyczny* 3, 1934, s. 33–35 [przedruk pod nieco zmienionym tytułem: Jahołdaj i Jahołdowicze lenni książęta Litwy, w: tegoż, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 221–226]. Tego osiągnięcia badawczego nie oprostowuje współczesna literatura, por. J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII–XVIII w.*, Warszawa 1989, s. 130, 161; D. Kołodziejczyk, *The Crimen Khanate and Poland-Lithuania. International diplomacy on the European periphery (15th–18th century). A study of peace treaties followed by annotated documents*, Leiden 2011, s. 562.

⁶⁸ S. M. Kuczyński, Program pierwszych Jagiellonów a tzw. idea jagiellońska, w: *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, t. 1: Referaty*, Warszawa 1958, s. 321–331 [przedruk pt. O programie pierwszych Jagiellonów, tzw. idei jagiellońskiej i rzekomej agresji polskiej na wschodzie w XV w., w: tegoż, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 181–188 – numerację stron z tego wydania przywołuję niżej].

⁶⁹ Tenże, O programie, s. 181 n.

ca⁷⁰. Historyk kończył zaś swe rozważania konstatacją, że „idea jagiellońska”, jaką „wydedukował”, to program, który znała wyłącznie „dynastia i grupa współpracujących z dynastią panów polskich czy litewsko-ruskich”, i nie zawierał on, przypisywanej często Jagiellonom, agresji na wschód⁷¹. Wszystkie kłopoty interpretacyjne brały się z tego, jak sądzę, że S. M. Kuczyński tę swoją dynastyczność potraktował jako monolit, który stworzyli i realizowali Jagiełło wraz z Witoldem, a tak przecież nie było. Inaczej musiałby w podsumowaniu stwierdzić, że Jagiełło rzeczywiście nie miał żadnych agresywnych zamiarów względem Moskwy, ale Witold, i owszem. Tylko czy tak sformułowana myśl nie zostałaby źle przyjęta? A historyk wiele dotychczas uczynił, o czym będzie jeszcze mowa, żeby stosunki polsko-ruskie przedstawiać jako niemal zawsze pokojowe – już od czasów Mieszka I. Później zajmowanie się tą samą tematyką było już, po trosze przynajmniej, zakamuflowane, bo za jej przejaw można uznać – biorąc pod uwagę wysiłek badawczy, jaki S. M. Kuczyński włożył – napisanie rozbioru krytycznego 1385 roku z *Roczników Długosza*. Przedostatni raz zagadnienia jagiellońskie ujrzały światło dzienne w *Studiach z dziejów Europy Wschodniej*, ale nie znalazł się w nich ani jeden artykuł z tej dziedziny napisany specjalnie do tej książki. Ostatnim – będzie książka o Jagielle. Sprawy litewskie tak naprawdę mogły się jedynie pojawiać marginalnie w tych pracach, które historyk poświęcił stosunkom polsko-krzyżackim.

Władysław Jagiełło był niewątpliwie ulubioną postacią historyczną S. M. Kuczyńskiego, który miał wszelkie dane, żeby napisać o nim wartościową biografię. Wcześniej zapewne nie mógł, w następnych latach wprawdzie król przewijał się we wszystkich tekstach poświęconych wojnie 1409–1411, ale nie stał się bohaterem osobnego dzieła. Trudno przesądzać, dlaczego tak się stało. Później już chyba po prostu nie wystarczyło sił. W pełni naukową biografię, nie licząc książeczki wydanej w poczytnej swego czasu serii wydawniczej „Bitwy – kampanie – dowódcy”⁷², zastąpiła książka, którą napisał pod koniec życia i której już nie zdołał ujrzeć w druku⁷³. Czyta się ją z największą przyjemnością, tytuł dobrano jednak niezbyt szczęśliwie, a poza tym – pomijając partie, w których widać doskonałą znajomość problemu, zwłaszcza z perspektywy litewskiej – jest to tak naprawdę jedynie rozbudowany szkic popularnonaukowy – czego zresztą autor nie ukrywał⁷⁴ – z wybranymi wątkami, w dodatku obciążony mankamentem biografii niemającego dość silnej woli, żeby spojrzeć na bohatera w sposób przynajmniej do pewnego stopnia zobiektywizowany. S. M. Kuczyński posunął się nawet do twierdzenia, iż król nie tylko nie był analfabetą (pisał i czytał po rusku), lecz jedynie udawał, że nie zna języka niemieckiego, żeby móc to wykorzystywać „podczas różnych rokowań, gdyż każąc sobie tłumaczyć niby nie rozumiane przemówienie posłów, miał czas do namysłu, albo, gdy nie strzegąc się władcy niby nie rozumiejącego języka niemieckiego, posłowie mogli wypowia-

⁷⁰ Tamże, s. 183 n. i przyp. 11, 185.

⁷¹ Tamże, s. 186.

⁷² Tenże, Władysław Jagiełło 1350–1434, Warszawa 1971, ss. 178.

⁷³ Tenże, Król Jagiełło ok. 1351–1434, Warszawa 1985, ss. 188 (wyd. 2: 1987).

⁷⁴ Tamże, s. 9.

dać uwagi nie przeznaczone do wiadomości wielkiego księcia”⁷⁵. Niemniej jednak za-
sługą S. M. Kuczyńskiego pozostanie, i trzeba to docenić (mimo całej przesady, któ-
ra temu towarzyszyła), że zrehabilitował Jagiełłę całkowicie, na drugi plan spychając
nawet L. Kolankowskiego, który wydawał się na tym polu nie do pokonania.

Nie mogąc po wojnie zajmować się Litwą i Jagiellonami, a mając wielkie pre-
dylekcje do spraw wschodnich (i znajomość rzeczy – dodajmy jednocześnie),
S. M. Kuczyński postanowił zająć się stosunkami polsko-ruskimi we wczesnym śre-
dniowieczu. Zaczniemy od pracy, która powstała najwcześniej, lecz ukazała się jako
ostatnia z tego cyklu zainteresowań historyka. Była nią wspomniana już rozprawa,
której nie dopuszczono do druku. Napisano ją w 1949 roku, niektóre fragmenty udało
się wydrukować od razu⁷⁶, osobno zaś tylko niektóre strony tekstu po kilku latach⁷⁷.
W całości opublikował ją S. M. Kuczyński dopiero w *Studiach z dziejów Europy
Wschodniej*, nie wyjaśniając powodu opóźnienia, dodawał jedynie, że praca:

pełniła rolę pionierską, autor celowo daje ją niemal bez zmiany (z minimalnym wykorzysta-
niem nowszej literatury i dość znacznymi skrótami), aby kompetentny Czytelnik mógł ocenić,
jaki wkład przynosiła wówczas, czego nie dałoby się dokonać, gdyby obecnie praca uwzględniała
wszystkie polskie i obce pozycje na temat Grodów Czerwieńskich i pogranicza polsko-ruskiego,
jakie zostały opublikowane po r. 1950. Zaznaczyć należy również, że dopiero po oddaniu tej pra-
cy do druku, ukazał się tom I H. Łowmiańskiego *Początki Polski* oraz N. Berezłowa *Chronologija
russkogo letopisanija*⁷⁸.

I dziś jeszcze, gdy się tę pracę czyta, wygląda imponująco. Liczy niemal 90 stron
druku po skrótach, które historyk wprowadził⁷⁹, co oznacza, że swobodnie mogła
ukazać się jako niezmiernie wartościowa książka⁸⁰. Jej głównym celem było obalenie
„mitu 981 roku”⁸¹, czemu służyła drobiazgowa analiza poszczególnych wyrazów tek-
stu *Powieści dorocznej*⁸² (tę metodę S. M. Kuczyński wykorzystał później w swych
badaniach jeszcze kilkakrotnie). Historyk zaproponował korektę daty na 1012 rok⁸³,
uważał, że doszło do wyprawy, ponieważ Włodzimierz próbował wykorzystać trud-
ne położenie Chrobrego i że była „niewątpliwie” uzgodniona z Henrykiem II⁸⁴. Przy
okazji nasuwa się pytanie, czy ów „niewątpliwy” sojusz rusko-niemiecki nie był jed-

⁷⁵ Tamże, s. 20, 156, przyp. 35.

⁷⁶ Tenże, O wyprawie Włodzimierza I ku Lachom w zw. z początkami państwa polskiego, Spra-
wozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 4, 1949, s. 114–122. Zwróćmy uwagę, że w tej pracy
znalazło się twierdzenie, że wyprawa nie miała charakteru wojennego, ale pokojowy.

⁷⁷ Tenże, O powstaniu wzmianki z roku 981 w „Powieści lat doczesnych”, Sprawozdania Wroc-
ławskiego Towarzystwa Naukowego 8, 1953 (dodatek nr 6, druk 1955), s. 1–13.

⁷⁸ Tenże, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 5 i przyp. 1.

⁷⁹ Tenże, O wyprawie Włodzimierza I ku Lachom na podstawie wzmianki z r. 981 w „Opowieści lat
doczesnych”. Studium analityczne, w: tegoż, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 33–118.

⁸⁰ Dodajmy, że po latach nie zmieniał o niej zdania G. Labuda, *Studia nad początkami państwa pol-
skiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 173, przyp. 14: „świetne studium analityczne”.

⁸¹ S. M. Kuczyński, O wyprawie Włodzimierza I (jak w przyp. 76), s. 35.

⁸² Tamże, s. 36–103.

⁸³ Przeciw korekcie daty na 1012 rok opowiedział się H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, z rękopisu
przygotował K. Stopka, Kraków 1996, s. 102–104 i przyp. 76.

⁸⁴ Tamże, s. 107.

nym z powodów (ukrytym, rzecz jasna), który także przyczynił się do tego, że rozprawa S. M. Kuczyńskiego nie mogła się ukazać drukiem w latach pięćdziesiątych. Historyk twierdził również, że wyprawa nie zakończyła się sukcesem, o czym świadczyć miał standardowy początek opisu, typowy dla tego rodzaju rozstrzygnięć militarnych. „Lachy” – dodawał – to plemię lub plemiona mieszkające nad Bugiem, uznające w mniejszym albo większym stopniu władzę Piastów, natomiast „Peremyszl” to nie Przemyśl, lecz Peremil⁸⁵.

W innym artykule⁸⁶ S. M. Kuczyński ustalił, że *fluvios ... Bug scilicet* z falsyfikatu praskiego z 1086 roku oznacza Boh. Mniej więcej w tym samym czasie historyk opublikował tekst o nieznanym traktacie polsko-ruskim z czasów Kazimierza Odnowiciela⁸⁷. Sądził w nim, że do zawarcia małżeństwa polskiego księcia z Dobroniegą Marią doszło na początku 1039 roku⁸⁸, dlatego układ należy wiązać z tą datą⁸⁹. Był on najwcześniejszym traktatem polsko-ruskim, jaki daje się odtworzyć, zawierał postanowienie o małżeństwie, zgodę na uwolnienie jeńców ruskich z 1018 roku, sojusz wojskowy przeciw Mieśławowi oraz regulację granic (po stronie Rusi prawobrzeżne grody bużańskie z Włodzimierzem Wołyńskim, po polskiej grody lewobrzeżne, Bełz i Przemyśl, jak było dotychczas, także pozostawały przy Polsce). Większą swobodą interpretacyjną, ujmijmy to w tak dyplomatyczny sposób, wykazał się S. M. Kuczyński w artykule poświęconym stosunkom polsko-ruskim do końca XII w.⁹⁰. Twierdził w nim, że m.in. badania archeologiczne nie potwierdzają jakichś większych walk polsko-ruskich we wczesnym średniowieczu (do IX wieku); przekonywał, że terytorium Łędzian (według H. Łowmiańskiego: ziemia sandomier-

⁸⁵ Interesującą opinię o utożsamieniu „Peremysla” z Peremylem wyraził G. Labuda, *Studia* (jak w przyp. 80), s. 188 n.: „Niektórzy badacze, aby uczynić zapis źródłowy poręczniejszym dla poparcia swoich hipotez, woleliby tu i ówdzie coś zmienić, a mianowicie już to poprawić datę (co w istniejącym kontekście wydaje się zabiegiem najmniej szkodliwym), już to przekształcić Przemyśl na Peremyl, już to w ogóle skreślić Przemyśl i zostać tylko przy Czerwieniu [...]. Po takim spreparowaniu tekstu myśl krąży swobodnie ...”. Dodajmy, dla zachowania obiektywizmu, że byłoby to spostrzeżenie rzeczywiście godne największej uwagi, gdyby nie to, że wyszło spod pióra G. Labudy. Peremyl zaakceptowali H. Paszkiewicz, *Początki Rusi* (jak w przyp. 83), s. 90–91, dodając własne argumenty, oraz J. Bieniak, *Państwo Mieśława. Studium analityczne*, Warszawa 2010, s. 174, przyp. 109.

⁸⁶ S. M. Kuczyński, *Z najstarszych dziejów Przemyśla*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 5, 1950, s. 106–114.

⁸⁷ Tenże, *Nieznany traktat polsko-ruski roku 1039*, Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU 3, 1951, nr 4, s. 255–276 [przedruk w: tegoż, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 119–134, z tą różnicą, że opuszczono dwa ekskursy poświęcone Łędzianom i Pieczyngom, zastępując je „ekskursem: *Sprawę Bolesława Zapomnianego*”, s. 131–134]. *Sprawę Bolesława Zapomnianego* historyk objaśniał tym, że chciał „uzasadnić tylko powody, dla których uznajemy spór o Bolesława za nadal nie zakończony” (tamże, s. 131), zastrzegając, że to wyłącznie hipotezy, że rzecz trzeba nadal badać, a punktem wyjścia powinna być wzmianka o „królu tynieckim” z *Rocznika Krasieńskich* (tamże, s. 134). Przy okazji warto wspomnieć, że S. M. Kuczyński anonsował pracę o wydarzeniach lat 1034–1039 w Polsce [tegoż, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 6, przyp. 7], ale skończyło się na zapowiedziach.

⁸⁸ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław b. d., s. 139: opowiada się za rokiem 1041.

⁸⁹ J. Bieniak, *Państwo Mieśława* (jak w przyp. 85), s. 175: datuje zawarcie układu na 1042 rok.

⁹⁰ Sygnalizowany w skróconej wersji nieco wcześniej: S. M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie od wieku X do XII*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*, ser. 1, 11, 1958, s. 31–39.

ska i Grody Czerwieńskie) sięgało dalej na północ, wschód i południe, aż po Styry i Boh⁹¹. Włodzisław, znany z umowy wielkiego księcia Igora z Bizancjum z około 944 roku, zdaniem historyka, był prawdopodobnie władcą Lędzian⁹², sojuszników Rusów. Charakteryzując Lędzian („Lędzan” u Kuczyńskiego), pisał o ich (i ich księcia) „polskości”, co potwierdzać mieli „Lendzaninoi” Konstantego Porfirogenety, którą to nazwę Tadeusz Lehr-Spławiński uznał z punktu widzenia filologiczno-językowego za polską. To zaś oznacza, że wzmianka o pośle imieniem Uleb, który reprezentował Włodzisława w Konstantynopolu, jest najdawniejszą wzmianką o dziejach polskich, co z kolei musi oznaczać, że źródła pisane wskazują na 944 rok⁹³. Stefan M. Kuczyński dodawał także, że – mimo późniejszych konfliktów – „Polacy i Rusini nie wykazują w omawianym okresie jakichkolwiek **nienawiści narodowościowych** [podkr. J. N.], przeciwnie, są sobie politycznie, kulturalnie i ustrojowo bliżsi niż w wiekach późniejszych”⁹⁴. Trafnie zwracał uwagę na powiązania dynastyczne, podkreślał, że późniejsze różnice religijne wpłynęły negatywnie na wzajemne relacje, a obustronne wyprawy „nie miały na celu podbojów jednego państwa przez drugie”, co było zgodne z rzeczywistością historyczną. Przywoływał jedynie trzy, prawdziwie wojenne wyprawy: tę z 1012 roku (czyli 981 roku), najazd Jarosława Mądrego na pogranicze polskie w 1017 roku i tegoż na Bełz w 1030 roku, której datę już we wcześniej pracy korygował na 1037–1038 rok. Pozostałe to „jedynie interwencje prośbionych o to sojuszników lub krewnych”⁹⁵. Podsumowaniem badań i poglądów S. M. Kuczyńskiego dotyczących najdawniejszych dziejów był tekst opublikowany w zbiorowych *Początkach państwa polskiego*⁹⁶.

Wojną 1409–1411 i problematyką grunwaldzką, która rozsławiła jego imię, historyk zainteresował się już w latach czterdziestych⁹⁷. Ukoronowaniem tych zain-

⁹¹ Tenże, Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII, *Slavia Orientalis* 7, 1959, s. 223–255 [prze-druk bez zmian w: tegoż, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 7–31, niżej odwołuję się do tego wydania].

⁹² Zaaprobował to G. Labuda, *Studia* (jak w przyp. 80), s. 206, s. 206–207, przyp. 104.

⁹³ S. M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie* (jak w przyp. 91), s. 15, s. 15–16, przyp. 61.

⁹⁴ Tamże, s. 17.

⁹⁵ Tamże, s. 18–23. Przykłady tych pozostałych s. 23 nn.

⁹⁶ Tenże, *Wschodnia granica państwa polskiego w X wieku* (przed r. 980), w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, s. 233–252.

⁹⁷ Pierwsza próba: S. M. Kuczyński, *Kto dowodził w bitwie pod Grunwaldem*, *Nauka i Sztuka* 5, 1947, s. 171–210, następny artykuł ukazał się, gdy zapewne gotowa była już monografia „wielkiej wojny”: tenże, *Bitwa pod Grunwaldem*, *Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej* 1, 1954, s. 531–572. Sporą wartość miał obszerny artykuł, który też ukazywał się, gdy monografia była już gotowa: tenże, *Pierwszy pokój toruński* (1 lutego 1411 r.), *Zapiski TNT* 20, 1954 (druk 1955), z. 1–4, s. 139–165 (informacja o druku książki, s. 164, przyp. 64). W nim, właściwie po raz pierwszy w historiografii, zaproponował przewartościowanie oceny pokoju z 1411 roku. Wskazywał, że na negatywne o nim opinie wpłynął Długosz, a szybko zawierane późniejsze pokoje przesłaniały historykom wagę pierwszego. Historyk miał, co trzeba wyraźnie podkreślić, rację. Solidnie przeanalizował również postanowienia pokoju. Tylko jeden wniosek trzeba odrzucić: S. M. Kuczyński był przekonany, że dla 1411 roku anachronizmem było rozgraniczenie interesów Polski i Litwy. Ciekawie, chociaż zgodzić się z tym nie sposób, brzmiało tłumaczenie powodów odejścia Jagiełły spod Malborka. Historyk podejrzewał knowania Mościca ze Stęszewa, który na kilka tygodni przed Grunwaldem otrzymał od Zygmunta Luksemburskiego w zastaw zamek i miasto. „Takich kasztelanów – dodawał S. M. Kuczyński – mogło być więcej”.

teresowań była obszerna, wyczerpująca i niezwykle interesująca monografia „wielkiej wojny”⁹⁸, która doczekała się w sumie pięciu wydań (ostatnie już po śmierci autora)⁹⁹. Była to książka, którą autor zresztą uzupełniał. Dziś można ją porównywać wyłącznie z najnowszą monografią lat 1409–1411¹⁰⁰, ale trzeba od razu dodać, że to nowe, bez wątpienia bardzo wartościowe dzieło, nie dezawuuje osiągnięcia S. M. Kuczyńskiego. Jego ustalenia w wielu miejscach obala lub koryguje, zdaje się propozycją zdecydowanie bardziej obiektywną w tym przede wszystkim znaczeniu, że traktuje materię bez cienia emocji lub nadmiernego zaangażowania, ale bez książki S. M. Kuczyńskiego nie tylko ją trudno sobie wyobrazić, lecz w ogóle naszą wiedzę o tamtych czasach¹⁰¹. O znaczeniu dzieła S. M. Kuczyńskiego najlepiej świadczy poważanie, jakim darzył go np. Sven Ekdahl¹⁰². Jedni mogą mieć o to żal do S. M. Kuczyńskiego, drudzy wspominać z wdzięcznością – tematyce grunwaldzkiej pozostał wierny do końca życia. Reagował na polemiki, a tych było немало (z powodu oszczędności miejsca, nie będę się do nich odwoływać), i pisał kolejne książki: broszurę *Grunwald*¹⁰³, *Spór o Grunwald*¹⁰⁴ (warta szczególnego podkreślenia, bo odnosiła się do głosów polemicznych), wreszcie *Bitwa pod Grunwaldem*¹⁰⁵, której druku nie doczekał. Każdą czyta się z przyjemnością, także ze względu na lekkość pióra historyka. Po ukazaniu się *Wielkiej wojny* S. M. Kuczyński w artykułach proponował nowe ustalenia w kwestiach bardziej szczegółowych, niektóre wywoływały dyskusje, inne aprobowano, w niektórych dawał się ponieść retoryce nadmiernie publicystycznej (*casus Grunwaldzkie pole*)¹⁰⁶.

⁹⁸ Tenże, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1955, ss. 551.

⁹⁹ Pozostałe w latach 1960, 1966, 1980, 1988.

¹⁰⁰ S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010.

¹⁰¹ Słusznie odwołując się do argumentacji źródłowej, autorzy odrzucają określenie „wielka wojna”, ale chyba niepotrzebnie przywiązują do niego nadmierną wagę, ponieważ na takiej samej zasadzie nie moglibyśmy nigdy mówić o „wojnie trzynastoletniej”, „wojnie o sukcesję hiszpańską” czy o „pierwszej wojnie światowej”.

¹⁰² Por. np. podsumowanie napisanego przez niego nekrologu, S. Ekdahl, Stefan Maria Kuczyński (jak w przyp. 13), s. 632.

¹⁰³ S. M. Kuczyński (z K. Sroczyńską), *Grunwald*, Warszawa 1960, ss. 57.

¹⁰⁴ S. M. Kuczyński, *Spór o Grunwald. Rozprawy polemiczne*, Warszawa 1972, ss. 278.

¹⁰⁵ Tenże, *Bitwa pod Grunwaldem*, Katowice 1987, ss. 215.

¹⁰⁶ Są nimi (nie licząc tekstów gazetowych z lat 1960–1961): *Grunwaldzkie pola*, *Kultura i Społeczeństwo*, 1959, nr 4, s. 14–30; *Grunwald*, w: *Grunwald 1410–1960*, Olsztyn 1959, s. 3–46 (drugi artykuł napisał W. Ogrodziński); *Problemy Grunwaldu*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*, ser. 1, 15, 1960, s. 11–21; *O miejscu zgonu W. Mistrza i kilka innych sprawach*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 2, 1960, s. 153–161; *Pogranicze kujawsko-pomorskie w Wielkiej Wojnie z Zakonem*, *ZH* 29, 1964, z. 1, s. 69–81; *Pokłosie Grunwaldu*, *Rocznik Olsztyński* 4, 1964, s. 397–426; *Taktyka walki skrzydła litewsko-ruskiego w bitwie pod Grunwaldem*, *SMHW* 10, 1964, nr 2, s. 35–46; *Grunwaldzkie pole* (Wykład inauguracyjny wygłoszony w Uniwersytecie Łódzkim w dn. 1 października 1959 r.), w: tegoż, *Studia z dziejów* (jak w przyp. 52), s. 189–202; *Grunwaldzkie tezy Stanisława Bełcha*, *SMHW* 13, 1967, nr 1, s. 332–343; *Mołdawianie pod Grunwaldem*, *ZH* 32, 1967, z. 2, s. 7–16; *Chorągiew miednicka Jana Długosza*, w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku czci Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 437–446; *Operacja grunwaldzka 1410 roku*, w: *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański et al., Warszawa 1972, s. 99–123; *Szwajcarzy pod Grunwaldem*, *SMHW*

Aspekt militarny „wielkiej wojny”, który odgrywał tak znaczącą rolę w monografii, wskazywał jednocześnie, jak wytrawnym historykiem wojskowości – mimo wszelkich propozycji dyskusyjnych – był S. M. Kuczyński. Udowadniał to swymi późniejszymi pracami wykraczającymi chronologicznie poza lata 1409–1411. Pokazywały również, nie one pierwsze zresztą, wybitnie polemiczny temperament badacza¹⁰⁷. Z Zdzisławem Spieralskim¹⁰⁸, *nomem omen*, spierał się o znaczenie terminu *capitaneus generalis Poloniae* z dokumentu z 1362 roku, przekonując, że chodziło o starostę generalnego Wielkopolski, nie zaś o starostę generalnego Królestwa Polskiego, oraz ze stwierdzeniem, że instytucja hetmanów (*compiductores*) pojawiła się dopiero w roku 1461. Nie wnikając w szczegóły tej polemiki i nie rozstrzygając jej efektów, warto dostrzec jakoś argumentacji przywoływanej przez S. M. Kuczyńskiego, jego erudycję (któryż to już raz prezentowaną?) oraz wszechstronność spojrzenia na dyskutowane kwestie. Dwa kolejne artykuły, oba bardzo obszernie, poruszały podobną tematykę i do pewnego momentu pokrywały się chronologicznie. Historyk różnie rozłożył w nich akcenty, różnie eksponował poszczególne zagadnienia, zwłaszcza że jeden znalazł się w syntetyzującej pracy zbiorowej¹⁰⁹, drugi drukowano w czasopiśmie¹¹⁰. Oba w sposób wyraźny udowadniały gruntowną znajomość rzeczy.

To, czym S. M. Kuczyński zaimponował podczas rozbioru krytycznego wzmianki *Powieści lat minionych*, powtórzył jeszcze trzykrotnie, moim zdaniem, niemal z podobnym skutkiem. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych, jak przypomina Jerzy Wyrozumski, w Krakowie i w Łodzi powstał pomysł przygotowania nowego rozbioru krytycznego *Roczników Długosza*. Jan Dąbrowski myślał o kontynuacji rozbioru Aleksandra Semkowicza, co – jak wiemy – zrealizował ze swoim zespołem, S. M. Kuczyński o 12 tomowym rozbiorze całego dzieła, czego jednak nie udało się uczynić¹¹¹. Udało się jednak dokonać rozbioru roku 1385 i lat wojny trzynastoletniej. Pierwszego dokonał sam S. M. Kuczyński¹¹², który wreszcie mógł dać upust swym dawnym zainteresowaniom. Jego wiedza na temat spraw litewskich (nie zapominajmy, że rzecz działa się 60 lat temu!) budzi szacunek, o erudycji nie wspominając,

29, 1982, s. 339–341. I wreszcie obszerny tekst, który w szerszym chronologicznie kontekście podsumowywał zmagania Polski z zakonem krzyżackim, pisany ze znanstwem zagadnienia, chociaż jednocześnie z pewną charakterystyczną dla poglądów S. M. Kuczyńskiego manierą, por. tenże, Grunwaldzkie lata. Pierwszy etap półwiekowych zmagania, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 268–329. Dla czytelnika niepolskiego historyk kierował tekst pt. *Die Kriege zwischen Polen und dem Deutschen Ritterorden in der ersten Hälfte des 15. Jh.*, *Historia Militaris Polonica* 1, 1974, s. 23–45.

¹⁰⁷ Zwracał już na to uwagę J. Juszczak, *Pamięci Profesora* (jak w przyp. 1), s. 474 n.

¹⁰⁸ S. M. Kuczyński, W sprawie niektórych tez artykułu dr. Z. Spieralskiego pt. *Geneza i początki hetmaństwa w Polsce*, *SMHW* 9, 1963, nr 1, s. 277–293.

¹⁰⁹ Tenże, *Wojsko i sztuka wojenna w latach 1340–1454*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1: do roku 1648, red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 147–243.

¹¹⁰ Tenże, *Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów*, *SMHW* 11, 1965, z. 2, s. 3–61.

¹¹¹ J. Wyrozumski, 55 lat pracy nad krytyczną reedycją dziejów Polski Jana Długosza, *Nauka* 2, 2006, s. 159.

¹¹² S. M. Kuczyński, *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza*, *SZ* 3, 1958, s. 213–254.

pomysłowość w stawianiu hipotez (z wieloma z nich zgodzić się nie sposób, ale to zupełnie inna kwestia) można bez wahań docenić, a całość jest niemal wzorcowym pokazem metody. Kolejny, równie ważny, rozbiór wydano w dwóch częściach i pracował nad nim zespół badaczy z różnych ośrodków¹¹³. Między wydaniem pierwszego a ukazaniem się drugiego rozbioru Długosza S. M. Kuczyński tego samego dokonał z fragmentami *Kroniki Bychowca* poświęconymi latom 1409–1411¹¹⁴. Historyk miał świadomość ograniczeń i bałamuctw latopisu, ale był przekonany, że podobnie, jak miało to miejsce z fałszyfikatem praskim z 1086 roku, „nawet fałszywe źródło, przy zastosowaniu odpowiedniej metody, nieraz dostarczało cennych i prawdziwych wiadomości. Dlatego [...] nie rezygnujemy z wydobycia z jego tekstu informacji, które zawierają prawdę historyczną”¹¹⁵. Przeprowadzona analiza, szczegółowa, pomysłowa, lecz z daleko posuniętą dozą spostrzeżeń kontrowersyjnych, dopasowywanych do z góry założonych tez, nieraz na granicy interpretacyjnej dopuszczalności (może niekiedy nawet tę granicę przekraczająca), przyniosła imponujące zestawienie ilościowe analizowanych wzmianek. 10 z nich historyk uznał za „prawdziwe bez zarzutu”, 9 za „częściowo prawdziwe”, 4 za „prawdopodobne”. Tylko 1 uznał za „wyraźny błąd” i 2 za „wyraźnie nieprawdziwe”¹¹⁶. Nie sposób ukrywać, że ten rozbiór krytyczny był najmniej udany właśnie ze względu na wspomnianą wyżej tendencję.

Pierwszą pracą poświęconą Długoszowi był zresztą referat, który S. M. Kuczyński wygłosił podczas VII Powszechnego Zjazdu Historyków¹¹⁷. Niestety, referat obciążony tym wszystkim, co tak traumatycznie wpływało na całe pokolenie historyków polskich, które przeżyło wojnę. Zdaniem S. M. Kuczyńskiego, motywem twórczości dziejopisa, gorącego patrioty, którego charakteryzowała niechęć do Niemców, była „troska o przywrócenie Polsce należnej granicy zachodniej”, „rozumiał grozę podboju niemieckiego i konieczność dla Polski powrotu nad Odrę i Nisę. I głosił to o pięćset lat wcześniej, niż inni Polacy”¹¹⁸. Poza tymi stwierdzeniami pojawiły się dodatkowo: „germańskie parcie na wschód” i „hydra germańska”¹¹⁹. Nie oznacza to, dodajmy gwoźli sprawiedliwości, że artykuł nie odwoływał się do tekstu kroniki, ale często przywoływane fragmenty historyk nadinterpretował aż nadto wyraźnie. Efektem historiograficznych zainteresowań S. M. Kuczyńskiego były również, o wiele bar-

¹¹³ Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach, czyli kronikach” inaczej „Historii polskiej” Jana Długosza (1454–1466), vol. 1–2: Komentarz krytyczny, opr. S. M. Kuczyński przy współudziale K. Górskiego (sprawy krzyżackie) et al., Łódź 1964, 1965, ss. 260.

¹¹⁴ S. M. Kuczyński, Informacje tzw. Latopisu Bychowca o „Wielkiej Wojnie” lat 1409–1411 (Uwagi krytyczne), RŁ 4, 1961, s. 65–84 (przedruk w: tegoż, Studia z dziejów (jak w przyp. 52), s. 203–219 – dalej przywołuję to wydanie).

¹¹⁵ Tamże, s. 206, przyp. 15.

¹¹⁶ Tamże, s. 218.

¹¹⁷ Tenże, Długosz wobec polskiej granicy zachodniej, w: Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu 19–22 września 1948, t. 1: Referaty, Warszawa 1948, s. 71–82.

¹¹⁸ Tamże, s. 71–72.

¹¹⁹ Tamże, s. 71, 82.

dziej udane, obszerne artykuły poświęcone Maciejowi z Miechowa¹²⁰. Osobny, grunto-
wny tekst poświęcił historyk K. Szajnosze i jego *Jadwidze i Jagielle*¹²¹.

Z zainteresowań problematyką polsko-krzyżacką wyrosło lub lepiej powiedzieć,
pamiętając o polemikach z O. Górką, odrodziło się zainteresowaniem twórczością
Henryka Sienkiewicza. Najpierw pojawił się artykuł o korektach historycznych do
*Krzyżaków*¹²², po ośmiu latach książka¹²³, po sześciu kolejnych – nowy artykuł, tym
razem o Sienkiewiczu widzianym we współczesnej historiografii¹²⁴.

Jarosław Nikodem

¹²⁰ Tenże, Miechowita jako historyk, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, ser. A: Historia nauk społecznych 7, 1965, s. 3–45. Analiza – por. T. Graff, B. M. Wołyniec, Maciej z Miechowa – historyk przełomu epok, w: *Krakowskie środowisko* (jak w przyp. 34), s. 170–171, 176–178. Oraz S. M. Kuczyński, O Macieju z Miechowa, *Kwartalnik Nauki i Techniki* 10, 1965, nr 1–2, s. 43–67, artykuł pisany w związku z książką: Maciej z Miechowa (1457–1523), historyk, geograf, lekarz, organizator nauki, red. H. Barycz, Wrocław – Warszawa 1960.

¹²¹ S. M. Kuczyński, „Jadwiga i Jagiełło” Karola Szajnochy na tle jego życia i twórczości naukowej, w: K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, t. 1, Warszawa 1969, s. 5–76. Analiza – por. V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010, s. 160–162.

¹²² S. M. Kuczyński, Korektury historyczne do „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza, *PZ* 11, 1955, nr 7–8, s. 503–526.

¹²³ Tenże, *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1963, ss. 191 (wyd. 2: 1967; przedruk w: *O „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*, red. T. Jodelko, Warszawa 1958).

¹²⁴ Tenże, Sienkiewicz a współczesna historiografia polska, w: Henryk Sienkiewicz. *Twórczość i recepcja światowa. Materiały konferencji naukowej listopad 1966*, red. A. Piorunowa, K. Wyka, Kraków 1969, s. 119–139.